

WICESZEF MSZ: NIE BĘDZIE PRZEŁOMU W RELACJACH ROSJA-USA

Spotkanie prezydenta USA Joe Bidena z prezydentem Rosji Władimirem Putinem nie zwiastuje przełomu w relacjach między oboma państwami – ocenia wiceszef polskiego MSZ Marcin Przydacz, odnosząc się także do konferencji obu przywódców.

W środę w Genewie doszło do pierwszego spotkania prezydentów USA i Rosji Joe Bidena i Władimira Putina. Po nim przywódcy spotkali się z dziennikarzami na osobnych konferencjach prasowych. Wśród tematów, które poruszyli, znalazły się m.in. cyberbezpieczeństwo, relacje USA-Rosja, prawa człowieka czy suwerenność Ukrainy.

Wiceszef polskiego MSZ odniósł się do spotkania w Genewie i konferencji obu prezydentów. "Próby dialogu z Rosją, mające na celu przekonanie jej do powrotu do pokojowej polityki, rezygnacji z uciekania się do agresji i aneksji terytorialnych są przez Polskę przyjmowane co do zasady pozytywnie" – ocenił Przydacz.

Czytaj też: [Ukraińskie MSZ: szczyt Biden-Putin będzie prowadzony w interesie Ukrainy](#)

Jak zaznaczył, "wprawdzie wydaje się, że do obecnego spotkania prezydenta Bidena z przywódcą Rosji Putinem doszło zbyt wcześnie i w reakcji na rosyjską eskalację militarną u granic Ukrainy, co może stworzyć niebezpieczny precedens na przyszłość, niemniej z zainteresowaniem śledziliśmy przebieg szczytu, choć bez wielkich oczekiwań". "Co zrozumiałe, na szczegółowe informacje i komentarze musimy jeszcze poczekać. Będziemy konsultować wynik tego spotkania bezpośrednio z amerykańskimi partnerami, jak i z sojusznikami w NATO i UE" – dodał.

"Już dziś wydaje się, że medialne zainteresowanie tymi rozmowami było dużo większe niż jego realne wyniki" – stwierdził wiceminister. "Dialog jest istotą dyplomacji i jej podstawowym narzędziem. Stany Zjednoczone to nasz podstawowy sojusznik. Prezydent Biden osobiście angażował się w obalenie jałtańskiego podziału świata, ma pełną świadomość zagrożeń płynących z Rosji, czemu dał wyraz w swoim wystąpieniu przy okazji szczytu NATO dwa dni temu" – podkreślił.

"Prezydent Biden zwrócił podczas dzisiejszej konferencji prasowej uwagę na to, jak słaby wizerunek na świecie ma Rosja i nie zmieni się to, dopóki nie zacznie przestrzegać prawa międzynarodowego i praw człowieka" – przekazał PAP Przydacz. "Fakt, że w opinii Władimira Putina już sama możliwość rozmowy z prezydentem Bidenem była osiągnięciem, wskazuje na asymetryczny charakter relacji amerykańsko-rosyjskich" – stwierdził.



Reklama

W jego ocenie zwrot "atmosfera spotkania nie była wroga", którego użył Putin podczas konferencji prasowej, "nie zwiastuje jednak przełomu w relacjach pomiędzy oboma państwami".

"W żaden sposób nie można mówić o nowej epoce w relacjach amerykańsko-rosyjskich" - podkreślił Przydacz. "Nie spodziewaliśmy się, by spotkanie przyniosło liczne nowe elementy w tej relacji" - zaznaczył. "Niestety, nie dostrzegamy sygnałów, aby Federacja Rosyjska była gotowa, by powrócić na drogę przestrzegania prawa międzynarodowego" - dodał.

Czytaj też: [Szef BBN o spotkaniu Dudy i Bidena](#)

"Brak przełomu potwierdził także prezydent Biden. Przyznał, że spotkanie nie przyniosło zwrotu ani nie zbudowało zaufania. Podkreślił nacisk, jaki w rozmowie z rosyjskim prezydentem położył na konieczność respektowania przez Rosję międzynarodowego porządku prawnego, praw człowieka i bycia odpowiedzialnym i przewidywalnym partnerem".

Zdaniem wiceszefa MSZ, "niezwykle ważne w wypowiedzi prezydenta Bidena było także podkreślenie niezależności i integralności terytorialnej Ukrainy oraz zwrócenie uwagi na brak akceptacji dla poparcia, jakie Rosja udziela Aleksandrowi Łukaszence, pomimo trwającego kryzysu politycznego i łamania praw człowieka".

"Prezydent USA potwierdził także, że sankcje nakładane przez Stany Zjednoczone i sojuszników na Rosję przynoszą efekty i Rosja wie, że jej działania spotkają się z konsekwencjami" - podkreślił Przydacz.

Czytaj też: [Szef MON: polityka Putina jest skierowana na odbudowę imperium rosyjskiego](#)